

Za Redakcją odpowiedzialny  
Edward Michałek w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy  
cu Wilhelmskimi pod Nr. 15.

Wieloletni Redaktor  
Wieloletni Redaktor

Cena ogłoszeń (inaczej):  
za wiersz drobnego 1 gr. 4 fen. — Białym 2 gr.  
za wiersz drobnego 3 gr. (incl. tłumaczenia).

Redakcji, administracji i ekspedycji winny być  
frankowane.

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna  
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Paderbornie  
niemieckim i w Austrii 9 mar. 15 fen., w Belgii, Wio-  
szech, Szwajcarii, Serbii, Ameryce, w Danii, Fran-  
cyi, Anglii i Szwecyi 12 mar.

Przedpłata i ogłoszenia  
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata prawna  
w monarchii pruskiej oraz w państwach dozwolonych  
niemiecko-austriackich, należąca do 15 lip-  
cowego. W innych krajach za tylko nasze agentury  
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także  
przesłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.

Rękoپیما  
nadawane Redakcji nie wracają się i nie oznaczają

## Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 3. —  
W Hamburgu, Frankfurt nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ —  
Behrenstr. 24 i Central-Annoucen-Bureau der Deutschen Zeitungen. Mohrenstr. 45. — W Bremie: E. Schlott. — W Frankfurt nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Plesze-  
wie: L. Zboralski.

Na miesiąc **wrzesień** otwieramy osobną  
prenumeratę, którą obowiązane są przyjmować  
wszystkie cesarskie urzędy pocztowe.

Prenumerata miesięczna wynosi dla za-  
miejscowych 3 marki 5 fenigów, dla miejsc-  
owych 2 marki 50 fenigów.

Ekspedycja Dziennika Poznańskiego.

POZNAŃ, 29 sierpnia.

Wiadomość, że książę Milan, choć w ostatniej  
chwili uśmiechnięto się do szczęśliwego wojenne, nie jest  
od tego, by rozpocząć rokowania pokojowe, potwier-  
dza, prawie wszystkie dzienniki i telegramy. Wedle  
oficjalnego wiedeńskiego Fremdenblattu książę  
serbski pełnomocnik w Wiedniu p. Zukic odniósł się  
już dnia 24 z polecenia swojego rządu do c. k. rządu  
austriackiego z prośbą o pośrednictwo w zawarciu po-  
koju. Równocześnie prawie zawiadomił minister spraw  
zewnętrznych Ristich jenerałego konsula austro-wę-  
gierskiego w Białogrodzie ks. Wrede o odnośnych za-  
miarach rządu serbskiego, a już nazajutrz 25 bm. po-  
wznowił p. Zukic o tym wszystkim na drodze ofi-  
cjalnej barona Hofmanna (kierującego w zastępstwie  
hr. Andrassego sprawami zagranicznymi). Baron Hof-  
manna nie był naturalnie w możności dania bezwło-  
nowej odpowiedzi, przyrzekł atoli, że nastąpi to w cza-  
sie najkrótszym. Organ wiedeński dowiaduje się, że z  
tęmi samymi żądaniem zgłosił się rząd serbski i do  
innych gabinetów podpisanych na traktacie paryskim  
że stosunki między dworami książęcimi w Białogro-  
dzie i Cetynii tak są pomyślne, że można z wszelką  
pewnością powiedzieć, iż Czarnogóra żadnej nie będzie  
stawiła przeszkody przy zawarciu pokoju.

Z informacjami pomienionego dziennika wiedeń-  
skiego harmonizują fakt, że między gabinetami zapo-  
wiedzi nader ożywiony w dniach ostatnich ruch tele-  
graficzny, a z Carogrodu telegrafują, że w skutek o-  
statnich kroków ks. Milana dążących do sprowadzenia  
pokoju odbyła się onegdaj w stolicy tureckiej narada  
przedstawicieli zagranicznych uwierzytelnionych przy  
tworze tureckim. Wedle zasięgniętych przez nich infor-  
macji W. Porta ma być także skłonna do układów po-  
kojowych, przyczem pragnie co do Serbii powrócić do  
stosunków, jakie miały miejsce przed wojną, z pewnemi  
naturalnie zmianami nie warunkującymi atoli uszczu-  
plenienia terytorium serbskiego. Natomiast spodziewa się,  
że mocarstwa nie będą od niej wymagały ustępstw u-  
trącających jej powagę w Bośni i Hercegowinie lub  
ustępstw terytorjalnych.

W Serbii podobno zostały pokojowe intencje ks.  
Milana, jak się dowiaduje londyńskie Biuro Reu-  
tera, bardzo źle przyjęte. Dziennik Istok, ucho-  
dzący za organ Risticza, agituje namigitnie w duchu  
dalszego prowadzenia wojny, a zapatrywanie jego uwa-  
żają powszechnie za echo opinii publicznej w Serbii.  
Andreaszewska Pol. Cor., przewidując owo nieprzejaz-  
dne dla myśli pokojowej usposobienie, przemawia do zasta-  
nowienia Serbów, nadmienając, że z walki obecnej  
Serbia w każdym razie wychodzi z honorem; dalsze  
prowadzenie walki byłoby jeno bezcelowym wzajemnym  
mordowaniem się, dalszym burzeniem miast i włości i  
wyrzuceniem się do dobrodziejstwa cywilizacji i material-  
nego postępu.

Do Pol. Corr. telegrafują dalej z Białogrodu  
pod dnem wczorajszym, iż Porta zamierza zawieszenie  
brońi zrobić zależnym od poprzedniego powiadomienia  
o ewentualnych podstawach pokoju. Skutkiem tego  
toczą się między mocarstwami układy celem osiągnię-  
cia porozumienia co do właściwych punktów prelimi-  
naryjów pokojowych. Rezultat tych układów będzie  
przedłożony bezzwłocznie stronom wojującym i na  
podstawie jego doprowadzonym do skutku zawieszenie  
brońi.

## Sprawy wyborcze.

\* Od komitetu wyborczego powiatu  
bukowskiego odbieramy pismo następujące:

„Dnia 27 sierpnia 1876.

Komitet wyborczy powiatu bukowskiego zwołał  
walne zebranie przedwyborcze do Opalenicy na dzień  
20 b. m. i ułożył nań porządek dzienny. Bezpośrednio  
atoli przed rozpoczęciem obrad na mocy § 9 regula-  
minu wyborczego z dnia 11 maja r. b. spowodował  
rzeczywistego swego przewodniczącego p. Wł.  
Łąckiego, aby objął przewodnictwo zebrania i jego  
obradami kierował. Paragraf rzeczonny brzmi: „Kom-  
itet wyborczy powiatowy zwołuje, ile-  
kroć tego uzna potrzebę, walne zebranie  
powiatowe, którego obradami przezw-  
aża przewodniczącego kieruje.“ Wszyscy  
zebrani poddali się bez protestu przewodnictwu pana  
Łąckiego i dla tego też protest expost założony nie  
miał żadnego znaczenia, a miano „pseudo-przewodniczą-  
cy“, którym korespondenci Kuryera p. Łąckiego  
tytułują, uważamy za obrażę tyle zasłużonego krajowi  
obywatela. Po koniecznym przeniesieniu obrad  
ze sali, gdzie wszystko dla biura było przygotowane,  
na podwórze, nie było wprawdzie z początku materya-  
łu piśmiennych, lecz wkrótce potrzebie tej zaradono  
i sekretarz ks. proboszcz Müller z Wytomysła mógł  
w skutek tego na miejscu poczynić sobie potrzebne za-  
piski i na ich podstawie spisać po skończonej czynności  
formalny protokół.

Co do wyboru delegata oświadczamy, iż jeszcze  
przed rozpoczęciem dyskusji nad wyborem delegata  
bardzo znaczna większość oświadczyła się za dele-  
gaturą p. Wł. Szuberta; wprawdzie po przemowie-  
niu ks. prob. Akoszewskiego wielu wyborców  
oświadczyło się także za ks. dziek. Hebanowskim,  
lecz gdy zebranie zaczęło się rozrządzać i hałas się  
wzmagał, ks. dziek. Hebanowski, chcąc zapobiedz roz-  
wiązaniu zebrania, rzekł się delegatury, — w skutek  
czego przewodniczący ogłosił delegatem p. Wł. Szu-  
berta, który i tak już większość głosów poprzednio  
przez podniesienie rąk uzyskał. W końcu zebrania  
przebrał przewodniczący zebraniem nazwiska wszy-  
stkich wybranych osób, a zebrani przyznali prawdi-  
wość przezywanego im wykazu wybranych kandyda-  
tów. Późniejszy więc protest i wszelkie zarzuty na-  
przeciw zebraniu w Opalenicy nie są uzasadnione; ze-  
branie to musi być uznane za ważne a uchwały  
na niem zapadłe za obowiązujące wszystkich  
wyborców.

Komitet wyborczy powiatu buk.

X. Hebanowski, Władysław Szubert,  
dziekan.

X. Słachocki, Zygmunt Niegoleski.

Z Obornickiego, 28 sierpnia.

== Dnia 27 b. m. odbyło się zebranie przedwy-  
borcze na powiat obornicki w Obornikach. Na nie przy-  
był gość w osobie ks. lic. Chotkowskiego, który po  
przedstawieniu się oświadczył, iż przybył jako ko-  
respondent Kuryera, po czem zezwolono mu być  
obecnym przy obradach.

Zebranie zagał p. Turno z Obiezierz.

Delegatem wybrano jednogłośnie p. Turnę, za-  
stępca zaś jego p. Skałwskiego z Rudek.

Przedstawionych kandydatów do sejmiku panów  
Wierzbickiego, ks. Ziętkiewicza, Łu-  
bińskiego, dr. Szumana, Magdzińskiego  
i Kantaka,

jako też i kandydatów do parlamentu ks. biskupa  
Janiszewskiego, dr. Wł. Niegoleskiego, Wł.  
Taczanowskiego, hr. Kwileckiego, hr.  
Raczynskiego, hr. J. Mielżyńskiego przy-  
jęto jednogłośnie.

Przy wyborze kandydatów do sejmiku pruskiego za-  
brał głos ks. proboszcz Mrówczyński z Długiej  
Gośliny. Szanowny mówca pięknie i wymownie  
słowy wykażał zebraniu, iż w obecnych dla Kościoła  
smutnych czasach nie godzi się wybierać księży i og-  
łacać parafii z pasterza. Słusznie zwrócił uwagę ze-  
branych na to, iż obecnie księża na parafii nikt bez-  
karnie zastąpić nie może — natomiast mamy obywa-  
teli świeckich, którzy naród nasz dotąd z godnością  
wszelką reprezentowali i nadal zastępować mogą. W  
końcu dodał sz. mówca, iż jest przekonany, że ks.  
proboszcz Ziętkiewicz, o którym nie wątpi, iż jest  
gorliwym pasterzem, chętnie pozostanie w parafii,  
wielząc dobrze, iż tu daleko więcej dobrego zdział-  
może — owe zaś pseudo-wawrzyny dla ks. Z. jako męża  
wytrwałnego żadnej uludy mieć nie mogą.

Zebranie uznało wszelkie wywody ks. M. za uza-  
sadnione, mimo to z wdzięczności, jak się wyrażono,  
przedstawionego kandydata ks. Z. przyjęło.

Dziwi mnie wiele, iż zebranie nie wybrało komi-  
tetu wyborczego, zwłaszcza iż § 5 regulaminu to prze-  
pisuje. O ile się dowiedziałem, oświadczył zainterpe-  
lowany w tej sprawie p. przewodniczący, iż na prze-  
szłym zebraniu w miesiącu maju takowy na lat trzy  
wybrano.

Do komitetu należą pp. Turno z Obiezierz,  
Wł. Szulczewski z Boguniewa, Rakowski z  
Obornik, Lossow z Boruszyna, Oppen z Pa-  
cholewa.

Tak na Rogoźno jako też i na obwód ryczywolski  
nikogo nie przeznaczono.

Ubolewać nad tem można, zwłaszcza iż na po-  
siedzeniu komitetu Pomocy naukowej w Rogoźnie o tem  
rozmawiano i podano kandydata p. przewodniczącemu  
z prośbą, by zebraniu go przedstawił. Przewodniczący  
oświadczył wprawdzie, iż się wywiązał z polecenia mu  
danego, zebranie atoli do życzenia tego się nie przy-  
chyliło dla tego, iż z Rogoźna na zebranie nikt nie  
przybył.

W chwili, gdy przewodniczący posiedzenie zbyt  
krótko, bo zaledwie pół godziny trwając rozwiązał,  
przybyło kilku zastępców z Rogoźna. Czy do wyboru  
komitetu zebranie w miesiącu maju było uprawio-  
nem, nad tem nie myślę się rozwodzić, nie chcąc wy-  
woływać sporów niepotrzebnych.\*

\*) Co do nas, sądzimy, że komitet ma prawo przybrać  
do składu swego tylu członków, ilu za potrzebnych uzna. Zaewne  
tak uczyni — a przez co życzenia Rogoźna i okolicy będą za-  
spokojone.

Przyp. Red. Dziennika Pozn.

Kościan, 28 sierpnia.

(P.) Stosownie do obietnicy przesyłam dziś szcze-  
gółowy referat o wczorajszym zebraniu przedwybor-  
czym, — listę wybranych już wczoraj podałem.

Zaraz po czwartym zagał zebranie przewodniczą-  
cy w komitecie p. M. Skarżyński — do pióra  
zasiał sekretarz komitetu p. dr. Koehler. Sala  
była przepiętna, mogło być do 400 osób — ściągnię-  
ty bowiem w kacie nie mógłbym dobrze obliczyć. —  
Przy stole stali lub siedzieli pp. Chłapowski,  
Kajetan Morawski, hr. Żółtowski z Głu-  
chowa, kilku księży — z obywateli wiejskich więcej  
dopatrzyć się nie mogłem, prócz kilku księży, którzy  
tu i owdzie jeszcze stali — resztę składali urzędnicy  
gospodarscy i gospodarze. Skoro porządek dzienny

przewodniczący odczytał — zaraz odezwał się ks.  
Stagraczyński, stawiając wniosek, aby na porządku  
dziennym umieszczono jeszcze: „wnioski wyborców.“ Gdy  
na to obecni przystali, żąda p. dr. Bojanowski, aby  
nie jak w porządku dziennym przewodniczący na to  
zebranie był wybrany po złożeniu urzędu przez komi-  
tet, lecz natychmiast — motywując tem, że przewo-  
dniczący komitetu ma składać sprawę — a więc  
nie może równocześnie przewodniczyć. P. Tadeusz  
Chłapowski nie uważa tego motywu za słuszny a  
p. dr. Koehler dowodzi, że na mocy § 9 regulaminu  
przewodniczący komitetu przewodniczyć musi tak dłu-  
go, dopóki urzędu nie żoży. Po ubiciu tej kwestyi  
zdawał p. Skarżyński sprawę z czynności komi-  
tetu i z kasy. Niepokryte kosztu w ilości 90 marek  
mają być na wniosek p. Kajetana Morawskiego z wła-  
ściwościami wiejskimi ściągnięte przez komitet ustępujący.

Skoro p. Skarżyński w imieniu komitetu urzą-  
d tegoż w ręce walnego zebrania złożył, powołano na  
przewodniczącego p. Tadeusza Chłapowskie-  
go, który do pióra znowu powołał p. Koehlera, na  
ławników zaś ks. Wiśniewskiego, p. Kosze-  
wskiego i p. hr. Stefana Żółtowskiego. —  
Nowy przewodniczący odczytał list komitetu prow-  
incjonalnego, wzywający do zebrania przedwyborczych i  
wzwał do wyboru delegata i jego zastępcy. Pan dr.  
Bojanowski zabiera głos i wnosi, aby wybierano na  
dzisiejszym zebraniu przez podnoszenie rąk resp. prze-  
chodzenie na strony — popiera wniosek ks. Hert-  
manowski — poczem zostaje przyjęty, choć w pierw-  
szodniawczy był za tem, aby wszelkie sposoby wy-  
bierania były dozwolone. P. Kajetan Morawski  
wnosi, aby na delegata wybrać p. Kaźmierz-  
a Chłapowskiego — a na zastępcę ks. proboszcza  
Wiśniewskiego. Zebrani proponowanych przy-  
mują, podnosząc ręce.

Otwiera się kwestya, jak wybierać kandydatów  
do poselstwa. P. dr. Bojanowski jest za wybiera-  
niem całych list, — p. Degórski za wybieraniem  
pojedynczym, p. Koszewski jest za wybieraniem  
ryczałtowo, bo panowie „żadnego nieodpowiedniego nam  
nie podadzą, tylko takiego, który będzie bronił naszych  
praw.“ Zgodzono się na to, że najprzód mają być  
listy przeczytane a potem może je każdy, o ile chce,  
zmienić. Ks. Wiśniewski podaje listy: pp. St.  
Chłapowskiego, Magdzińskiego, ks. prob.  
Wartenberga, — Henryka Krzyżano-  
wskiego, dra Szymańskiego i Antoniego  
Koszewskiego.

P. Koszewski rzeka się tego honoru, bo nie  
czuje się zdolnym do posłowania. Na jego miejsce go-  
rąco popiera p. Przewoźniak p. dra Milewskie-  
go, jako męża, który najlepiej się zna na szkolnictwie  
a dla szkół — sądzi p. Przewoźniak — posłowie nasi  
prawie nie nie zrobili; jeżeli zaś pragniemy oświaty,  
to ją przedewszystkiem przez szkoły wiejskie krzewić  
wypada. Ks. Wiśniewski zgadza się na wykreśle-  
nie z ewj listy p. Koszewskiego a przyjęcie p. dra  
Milewskiego. P. dr. Żórawski zabierając głos prze-  
mawia w gorących słowach, aby wybierać ludzi za-  
danych, jak się wyraził „prawdziwych rycerzy parla-  
mentarnych“, ludzi rzeczywiście wykształconych i po-  
siadających odwagę; — ludzi takich, którzy już po-  
słowali a nie nowych, ludzi zresztą nam znanych, — bo  
nam w powiecie nie braknie na ludziach zdanych na  
posłów. Podając dalej, że na liście ks. Wiśniewskiego  
są osoby wyborcom obecnym nie znane, jak ks. dr.  
Wartenberg, proponuje, aby wybrać na ich miejsce  
znanego z tyle lat walki p. Niegoleskiego, ks.  
Radzkiego, ks. Hertmanowskiego. P. Tad.  
Chłapowski prosi p. dra Żórawskiego, aby listę,  
jakiej sobie życzy, napisał, — ks. Hertmanowski  
dziękuje p. dr. Żórawskiemu za zaufanie, ale nie czuj-  
się na siłach do przyjęcia takiego obowiązku i poleca  
ks. dra Wartenberga, jako męża uczynnego i znanego  
z pism.

P. dr. Bojanowski po krótkim przemowie-  
niu p. Degórskiego, popierającym p. dra Żo-  
rawskiego, również wychwala ze wszęch miar ks.  
Wartenberga i zwraca zebraniem na to uwagę, że listę  
ks. Wiśniewskiego wielu układało, wielu nad nią pra-  
cowało, więc ją en bloc przyjąć wypada. P. Kosze-  
wski narezucie również popiera tę listę — choć nie  
ma nic przeciw ks. Radzkiemu i ks. Hertmanowski-  
mu, wie, że są dobrzy w kościele, ale kto dobry w ko-  
ściele, jeszcze nie potrzebuje być dobrym w Berlinie.  
W ogóle radzi wybierać ludzi, co będą się starali o  
szkołę, bo kościół już od 2 lat uporządkowany, i o  
landzastę do mniejszych właścicieli.

Przewodniczący po przyjęciu wniosku p. Mora-  
wskiego prosi o zamknięcie dyskusji — ponieważ wię-  
cej list już nie oddano — czyta listę ks. Wiśniewskie-  
go, która przechodzi. P. dr. Żórawski z drżeniem  
dość głośno się odzywa „A więc p. Niegoleski prze-  
padł, panowiecie go nie wybrali.“ P. Tad. Chłapo-  
wski dzwonkiem do spokoju go powołuje.

Ks. Wiśniewski podaje znow listę kandyda-  
tów do parlamentu złożoną z pp. ks. biskupa Jani-  
szewskiego, Józefa Żółtowskiego, dr. Fr.  
Chłapowskiego, ks. Pozwińskiego, ks.  
dzikana Theinerta i hr. Józefa Mielżyńskie-  
go. Pan Przewoźniak proponuje, aby koniecznie  
wybrać ks. Edmunda Radziwiłła, a ponieważ p.  
Kaźm. Morawski żąda, że ks. dzikan Theinert by  
ewentualnie wyboru nie przyjął — ks. Wiśniewski na  
skreślenie ks. Theinerta a zapisanie w to miejsce ks.  
Radziwiłła się zgadza. — Przy głosowaniu i ta lista  
przechodzi.

Pozostawał jeszcze wybór komitetu powiatowego.  
P. Degórski proponuje, aby dotychczasowy komitet  
potwierdzić a przyjąć jeszcze dla uzupełnienia pięciu,  
dwóch panów i to na obwód krzywiński pana  
dr. Żórawskiego. Ks. Czechowski pyta się o na-

zwiska osób do komitetu należących, poczem p. Kaźm.  
Chłapowski podaje swoją listę już ułożoną, do  
której jeszcze i szóstego członka w osobie p. dr. Gro-  
belnego przyjęto — lista ta większością przechodzi.

Teraz stawia ks. Stagraczyński trzy wnio-  
ski. Pierwszy wniosek dotyczy regulaminu dla wy-  
borców powiatu kościańskiego, który cały odczytuje i  
do przyjęcia zaleca resp. do oddania jakiejś komisji.  
W regulaminie jest 14 paragrafów określających obo-  
wiązki przewodniczącego na zebraniu i wprawdzie, że  
przewodniczący komitetu ma przewodniczyć na zebrani-  
ach, że ma dawać i odbierać głosy itp.; dalej, że  
jeśli kiedy głos zabierze, już mu nie wolno na cały  
ciąg zebrania przewodniczyć. Jeden paragraf żąda,  
aby nie inaczej jak przez podniesienie rąk lub itio in  
partes głosowano. Słowem prawie nic nie ma nowego  
w owym regulaminie jak to, co mamy w regulaminie  
wyborczym obowiązującym całe Księstwo a ułożonym  
przez delegatów całego Księstwa, na którym zebraniu  
był i delegat kościański, albo też to, co się samo przez  
się rozumie, bo naturalna, że kto chce przewodniczyć,  
musi też i umieć przewodniczyć.

Po krótkiej dyskusji, choć pan Kaźmierz Chłapo-  
wski już odczytał swoją spisana listę członków do ko-  
misji, zgodzono się na to, aby regulamin ten oddać  
komitetowi powiatowemu, a ten ma go przejrzeć i  
przyszłemu walnemu zebraniu do potwierdzenia przed-  
stawić.

W drugim wniosku, a właściwie interpelacji za-  
pytuje się ks. Stagraczyński p. Kaźm. Chłapowskiego,  
delegata byłego na zebranie celem ułożenia regulaminu  
wyborczego, o ile się wywiązał z swego mandatu? czy  
głosował podług instrukcji? Czy nie uważał, żeby  
który z mandatarysów miał inaczej głosować jak mu  
powiat polecił, a narezucie czy uważa nowy regulamin  
za zupełnie dobry i czyby nie dało się jeszcze na rzecz  
autonomii powiatowej ten regulamin poprawić? Na  
pytania te odpowiedział p. Kaźm. Chłapowski, że sam  
się z mandatu wywiązał, jak inni głosowali, nie wie,  
a na regulamin sam się zupełnie nie zgadza.

Trzeci narezucie wniosku ks. Stagraczyńskiego  
żąda, aby zebranie uchwaliło, że życzy sobie, aby po-  
słowie do sejmiku i do parlamentu zdawali sprawę przed  
wyborcami. P. hr. Żółtowski z Głuchowa jest prze-  
ciwny zdawaniu sprawy, p. dr. Bojanowski choć z  
hólem serca i choć mu przykro, musi oponować prze-  
ciw hr. Żółtowskiemu, bo jest bardzo za zdawaniem  
sprawy i sądzi, że i u nas przyjęcie musi do tego, że  
posłowie będą się nas posili, abyśmy ich wybierali,  
a potem, że posłowie mają w ten sposób dać nam swe  
wyznanie wiary. P. Koszewski jest również za zdaniem  
sprawy, bo trzeba, aby wyborcy wiedzieli, czy posł  
siedzi w Berlinie, bo już raz jednego spotkał, który  
dopiero jechał do Berlina, kiedy właśnie sejm był  
zamknięty. P. Tadeusz Chłapowski jest za tem,  
aby do woli posłom to zostawić, a wszystkiego posł  
nie może przed wyborcami powiadać, bo Kolo polskie  
solidarnie związane; co tam się dyskutuje, nie ma prze-  
chodzić do szerszej publiczności, że narezucie sprawa  
w Kole sejmowym jest często ważniejsza niż w Izbie  
samą a posł, któryby chciał opowiadać to, co w Kole  
sejmowym mówił lub jak radził, chwaliłby się niejako  
sam, czego robić nie może.

Gdy i ten wniosek przyjęto, solwował po przeszło  
dwóch godzinach p. Tadeusz Chłapowski zebranie.

## Wiadomości urzędowe.

Król mianował radcę ziemiańskiego Tiedemann tajnym  
radcą regencyjnym i referującym radcą w ministerstwie stanu.

## Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 26 sierpnia.

(Partya rosyjska Słowa gór. — Propaganda rosyjska. — To-  
warzystwo Kaczowski. — Arcyksiążę Reiner. — Hr. Neip-  
berg jedzie do Warszawy. — Rozprawa Dziennika polsk.)

(T) Kiedy się pojawiły znane już czytelnikom  
artykuły w tutejszym Słowie, w których redaktor  
tego pisma p. Płoszczański wazem w obec bez żadnych  
zastrzeżeń ogłosił, iż w Galicyi nie ma osobnego ja-  
kiegoś narodu rosyjskiego, gdyż jeden tylko istnieje na  
kuli ziemskiej naród ruski a tym jest naród rosyjski,  
którego tak zwani Rusini zamieszkalili w Galicyi, na  
Bukowinie i w Węgrzech małą tylko stanowią część;  
gdy dalej p. Płoszczański ogłosił, iż nie ma osobnego  
języka rosyjskiego, gdyż tylko jeden istnieje język  
książkowy ruski a tym jest język rosyjski, utrzyma-  
wali niektorzy, że partya ruska, której Słowo jest  
organem, liczy w Galicyi bardzo niewiele zwolenni-  
ków, że po takim wyznaniu wiary politycznej utraci  
p. Płoszczański i jego dziennik do reszty wpływ swój  
między Rusinami w Galicyi, a ja sam nawet pisząc o  
tej sprawie ostatnią raz, postawiłem pytanie: Czy też  
rzeczywiście Rusini będą mieli tyle siły, by jawnie już  
u nas występujących Moskali czyli Rosyan od głosu  
w sprawach publicznych w Galicyi usunąć? Otóż na  
te wątpliwości i na te pocieszenia się małym między  
Rusinami znaczeniem Słowa, dali nam już Rusini  
odpowiedź.

Istnieje tu Towarzystwo imienia Kaczowskiego,  
którego celem jest — tak mówi statut — szerzenie  
oświaty między ludem ruskim w Galicyi. Przesem  
tego towarzystwa jest ks. Naumowicz, który pierwszy  
jeszcze przed laty miał odwagę publicznie w sejmie i  
w pismach swych oświadczyć to, co teraz głosi Sło-  
wo. W Strypu odbyło się teraz właśnie walne zebranie  
tego 4,791 członków liczącego towarzystwa. Dwa  
na tem zebraniu stanęły przeciw sobie stronnictwa ru-



skie. Jedno Rosinów umiarkowanych a drugie rosyjskie. Stronictwa te zmierzają się przy wyborze nowego dyktatora. Stronictwo umiarkowane upadło, partia rosyjska zwyciężyła świetnie, między innymi wybrano jego członkiem p. Płoszczanę, redaktora Słowa, jakoby w uznaniu jego zasług położonych około szerzenia propagandy rosyjskiej i wynaradawiania Rosinów w Galicyi.

Fakt to wielkiego znaczenia. Walne zebranie Towarzystwa rosyjskiego, liczącego około 5000 członków, orzekło tym wyborem, że podziela zapatrywania i opinie p. Płoszczanę i dało programowi politycznemu Słowa „Jedna Ruś, jeden język od Białego morza aż w głąb Węgier, od Sanu aż po Ural, „swoją aprobatę, — wyparło się tym samym osobnej narodowości rosyjskiej, osobnego dotychczas tu używanego języka rosyjskiego, uznając język rosyjski za swój język.

Czemuż jest zapadła na temże samem zebraniu uchwała, aby podać do wiadomości Rady państwa petycję o zaprowadzenie we wszystkich gimnazjach wschodniej Galicyi języka rosyjskiego (a teraz rosyjskiego) jako wykładowego? Oto żądaniem, aby Austria tak zrusyfikowała szkoły nasze, jak je w Kongresówce, na Litwie i w zabranym kraju zrusyfikował rząd rosyjski. Dziwić się zaprawdę potrzeba, dla czego nie uchwalono zarazem żądać zaprowadzenia w urzędach i sądach w Galicyi języka rosyjskiego i w pułkach rekrutowych w Galicyi wchodzącej komendy rosyjskiej! Z Austrią chcemy żyć i umierać — woła Słowo — zapewne, ale niech tu Austria rządzi w Galicyi tak — jak rządzi Rosja w innych ziemiach polskich.

Propaganda rosyjska szerzy się więc u nas w najlepsze, jawnie i otwarcie a wnosząc z rezultatu zebrania stryjskiego, zdaje się, że Rosinów istotnie w Galicyi nie ma. Towarzystwo, o którym mowa, ma filie w Stanisławowie, Przemyślu, Złoczowie, Jaworowie, Kaluszu, Sokalu, Żydaczowie, Drohobycz, Brodach, Skawliwie, Stryju, Rohatynie a siedzibą jego jest Kolo-myja. Na tajemnym posiedzeniu walnego stryjskiego zebrania ułożono listę kandydatów poselskich do sejmiku.

Zaprawdę, patrząc na to, co obecnie agenci rosyjscy w Galicyi robią, zdawałoby się, że istotnie jesteśmy w przededniu wojny Rosyi z Austrią!

Na powitanie cara w Warszawie nie wysłała Austria jak zwykle jednego z arcyksiążąt, lecz tylko tu-tejszego generała komenderującego hr. Neipperga.

Arcyksiążę Reiner ukończywszy inspekcję buko-wińskiej obrony krajowej, wrócił do Lwowa, — z kąd znowu pojechał na inspekcję obrony krajowej w Brodach. Następnie uda się w tym samym celu do Tarnopola, Rzeszowa, Tarnowa i t. d.

Bardzo zajmująca była wczorajsza rozprawa są-dowa w sprawie konfiskaty jednego numeru Dzien-Pol. traktującego właśnie kwestyą przyszłej wojny austracko-rosyjskiej. P. Romanowicz w szeregu artykułów ogłoszonych w Dzien Pol. starał się dowieść, że Austrii ze strony Rosyi wielkie grozi niebezpie-czeństwo, że jedyń ratunek leży w restauracji Polski i że w ogóle powinnaby się Austria na Pola-kach oprzeć. Otóż w jednym z tych artykułów dopatrzyła się c. kr. prokuratora zbrodni zniesienia spo-koju publicznego i skonfiskowała go. Redakcja za-łożyła rekurs przeciw konfiskacie i wczoraj odbyła się w tej sprawie publiczna rozprawa, która tem się skończyła, że sąd przyznał słusność Redakcyi, w której imieniu stał p. Romanowicz, i zniósła konfiskatę przez prokuratora zarządzoną.

## Berlin, 28 sierpnia.

(Powrót ministrów. — Posłowie Keudell i generał Schweinitz. — Zastój przemysłu i handlu. — Bieda stolicy. — Manewra woj-skowa. — Wilki kapstrzyki.)

(a.) Stolica Niemiec powoli zaczyna się ożywiać, ministrowie i wyżsi urzędnicy zaczynają już wracać z urlopu, a lada dzień spodziewają się tu powrotu mi-nistra Hofmanna, za którego przybyciem rozpoczną się posiedzenia Rady związkowej, mającej na celu przygo-towanie materiału dla jesiennej kadencji parlamentu. Tajny radca legacji Keudell, poseł niemiecki przy dworze Wiktora Emanuela, który tu bawi od niejaki-go czasu, wyjechał wczoraj do Varzinu do ks. Bismarcka. Generał Schweinitz, reprezentant Niemiec w Petersburgu, który także bawił w tych dniach w Ber-linie, nie pojechał do Varzinu, jak to donosiła Natio-nal-Ztg., lecz do Hamburga, celem odwiedzenia swych krewnych. Wiadomość tę zapisuje dzisiaj Nord-deutsche Allgemeine Ztg. umyślnie pewno dla tego, aby nie niepokoić opinii publicznej, która do po-dróży generała Schweinitza do Varzinu przywiązywała doniosłe polityczne znaczenie, a zwłaszcza, że generał Schweinitz nigdy jeszcze nie był w Varzinie i nie żyje w bliskich stosunkach z rodziną niemieckiego kan-celera. Ze publicystyka Berlina i prasa chwytła zaraz każdą sensacyjną wiadomość, nie czekając jej spraw-dzenia, rzecz bardzo naturalna. Sprawa wschodnia a zwłaszcza stanowisko Niemiec do Rosyi pomimo ser-diecznych uściśkoń monarchów, niepokoi opinią publi-czną i coraz większy sprawdza zastój na polu prze-myślu i handlu, które nie tak prędko podźwigną się pewno po krwawych razach, zadanych im przez epokę grynderską.

Pomimo to sprawę wschodnią, bo nie chcą tykać szerszej polityki, której zakryte karty trzyma w swém rękawie kanclerz Rzeszy niemieckiej. Natomiast przy-to-czę wam mały ustęp z artykułu Volks-Ztg., cha-rakteryzujący ogólną biedę stolicy. Otóż w przeszłym miesiącu idzie na substancję nie mniej jak 58 kamienie Berlina. Poważna to liczba a pewno nie świadcząca o bogactwie stolicy. Volks-Ztg. w obec tego smut-nego aż nader objawu powiada że swęj strony, iż in-nyliby się ten, kto by twierdził, że tak znaczna liczba kamienia idąca w przyszłym miesiącu na substancję, jest tylko rzeczą przypadkową. Bynajmniej. Epoka publicznego sprzedaży gruntów dopięro się rozpo-czyną i przyjmie prawdopodobnie w najbliższych mie-siącach daleko szersze rozmiary. Po krachu handlo-wym nastąpił krach na kamienicę, bo sądy nie mogą się tak szybko załatwić z sprzedawcą publiczną nieru-chomości, jak z wekslowymi długami i ogłaszaniem konkursów. Rozpoczynający się krach na kamienicę powiększy się jeszcze skutkiem nowych budowli, które pojawiają się coraz gęściej przy różnych ulicach sto-licy, już i z tego naturalnego powodu, że obecnie kosztuje tu tysiąc sztuk cegieł tylko 8 talarów, podczas gdy w epokę grynderską kosztował 22 talary. Grunt staniał również znacznie a robotnicy kontenci, jeżeli w ogóle znajdują zatrudnienie. Tym sposobem przy-bijają stolicy niemal codziennie, nowe, piękne, wpa-niałe nawet, rzecz można, kamienice, które zapelniają się natychmiast lokatorami, bez względu na to, czy mogą zapłacić odnośne komorne. Zważywszy nadto i tę okoliczność, że ludność Berlina, która zwiększała się w czasach grynderskich o parę tysięcy co tydzień, o-

becnie zmniejsza się raptownie, śmiało wnioskować można, iż ceny za mieszkania powrócą niebawem do normalnego swego stanu a właściciele kamienic po-ziągawczy znaczne długie hipoteczne w epokę gry-giel-dowej, nie będą mogli opłacić obecnie procentów. Okoliczność ta przyczyni się również nie mało do po-większenia krachu na kamienicę. W tych mniej wi-ęcej słowach tłumaczy Volks-Ztg. przyczynę nowego krachu stolicy, który odbije się niezawodnie na pro-wincyi i w coraz smutniejszych przedstawia kolorach finansowe położenie Niemiec.

W okolicach Berlina odbywają się codziennie prze-głady wojska w obecności cesarza, następcy tronu i książąt krwi. Wielki kapstrzyk zapowiadany na 31 bm. ma zakończyć te ćwiczenia. Dyrekcja policyi ber-lińskiej wydała już stosowne rozkazy, aby przeszkó-dzić nieszczęściom i przypadkom, które zaszły w roku zeszłym z okoliczności takiegoż kapstrzyku. Czy się ta-raz bez nich zupełnie obędzie w obec natłoku publi-czności ciekawej rzadkiego widowiska? Zyczyćby nale-żało. Więcej tu wazy dobra wola i ostrożność osobista, aniżeli wszelkie rozkazy i środki policyjne, którym nie-chętnie się poddaje butny Berlińczyk.

Cesarz Wilhelm wyjeżdża 5 września na manewrę 12 i 4 korpusu do Saksonii, gdzie go w Lipsku po-dejmować będzie król saski.

## Grahovo, 19 sierpnia.

(Bitwa pod Kucozi.)

(Dr. G. K.) O świetnym zwycięstwie Czarnogór-ców, Kuczan i Albańczyków, odniesionem nad Turkami pod Kucozi, jako też o najdrobniejszych szczegółach jego dowiedziawszy się od tyok, którzy na wszystko wła-snymi oczyma patrżeli, zawiadamiam was teraz.

Turków było 28 batalionów Nizamów, 3000 Zej-beków i 5000 Baszibuzuków pod komendą Mahmuda paszy — ci maszerują ku Kucozi zbudowali wódr drogi wiele szanów. Czarnogórcy mieli 4 bataliony i 5000 Kuczan i Albańczyków. Ogień karabinowy trwał blisko 3 godziny, a gdyby był potwał dłuższy, byłiby Turcy Kucozi spalili, i Medun zaprowiantowali; lecz o godzinie 3 rzucili się Czarnogórcy z jataganem w rękę z trzech stron na Turków — a w tejże chwili od Moracza jeden batalion Turków napadł Czarnogór-ców z lewej strony, i wściekły bój rozpoczął się na wszystkich punktach. Ci, co na to patrżeli, twierdzą, iż jeszcze ani razu nie widzieli Czarnogórców z taką okropną wściekłością atakujących i ścierających wroga jak ostatnią razą. Zdobyli oni 30 silnych szanów. Turcy bronili się rozpaczliwie, ale na próżno, zostawili bowiem na placu bitwy 5000 zabitych i rannych, a wie-lu zabitych i rannych uciekając zabrali ze sobą.

Czarnogórcy złożyli do tej pory dowódzcy swo-jemu Bozo Petroviczowi 3000 odcyfowanych karabinów, 5 peków szabli oficerskich i nożów zebekskich, szty-letów, 10 chorągwi i wiele pięknych rynsztunków, tak-że wiele koni, namiotów i mnóstwo innych przyborów wojennych.

Z Czarnogórców padło 200 zabitych, a 300 jest rannych — rzeczywiście jest to za wielka liczba dla ich wojska. Między poległymi było 7 oficerów i 4 cho-rągich. — Czarnogórcy mimo tak ciężkich strat upo-ni są niezwykłą radością z odniesionego tak świe-tnego zwycięstwa.

## Z teatru wojny.

Pomimo wielkiego znużenia i znacznych strat, które mieli ponieść Serbowie podczas sześciodniowej walki — Neues Wiener Tagblatt podaje straty Serbów na 10,000 — umieli jednak korzystać z odnie-sionego zwycięstwa. Depesza urzędowa serbska donosi bowiem pod dniem 26 sierpnia z Biłogrodu co nastę-puje: „Armia Czarniawska przeszła dzisiaj do kroków zaczepnych a posuwawszy się naprzód obsadziła Stanci i uderzyła na Turków pomiędzy Dobrujczaczem a Ka-tunem. W południe połączyła się armia Czarniawska z armią pułkownika Horwatowicza, maszerującego z Harangiel. Bitwa wrzała od rana do wieczora. Straty Serbów są nieznaczne, dzięki zakrytym ich pozycjom.“ — Dobrujczacz leży na północno-wschód od Katun, obiedwie zaś miejscowości nad małą rzeczką wpły-wającą do Morawy i w równi odległości od tureckiej granicy.

Biuro Wolffa przynosi następujący lakoniczny te-telegram z Carogrodu z dnia 25 sierpnia: „Rząd ogła-sza następujące depesze: Zajczar, 23 sierpnia. Serbowie uderzyli na tureckie przednie strażę pod Zaj-czarem, ale zostali odparci. Nicz, 24 sierpnia. Achmed Ejub pasza zdobył jedną redutę Aleksinaczu. Serbo-wie zrobili z Aleksinaczu wycieczkę i uderzyli na Ali Saib paszę, lecz zostali odparci z wielkimi stratami.“ Jak się zdaje, odnosi się ostatnia depesza do wypad-ków przed 24 sierpnia. Czy rezultat bitwy 24 sierpnia na prawym brzegu Morawy zmusił Ali Saib paszę, stojącego na lewym brzegu rzeki, do opuszczenia swych pozycji, nie jest jeszcze rzeczą wyjaśnioną. Depesza N. Wiener Tagblatt z Biłogrodu z 26 sierpnia wieczorem powiada, że w dniu tym uderzyli Turcy rano o 6 godzinie ponownie na Aleksinacz z zamiarem zdobycia okopów. Depesza z 25 sierpnia przesłana z Niczu przez nadzwyczajnego korespondenta w tureckim obozie N. W. Tagblatt donosi, że naczelny wódz Abdul Kerim pasza zażądał na drodze telegraficznej posiłków z Carogrodu. Depesza ta powiadałaby tyle, co że Serbowie dotkliwie Turkom zadali straty i są panami placu boju. Dokładnego obrazu trudno sobie zrobić z stanu rzeczy na głównym teatrze wojny. — Urzędowa depesza biłogrodzka, mówiąca o posuwają-ciej się armii Horwatowicza przez Harangiel, ma pe-wno na myśli św. Archanioła, klasztor pomiędzy Rza-wici a Gramadą. Jeżeli wiadomość ta jest prawdziwą, w takim razie szedby Horwatowicz tą samą drogą co Achmed Ejub pasza z Gurgusowaczu do Aleksinaczu, tylko że nie ukazałby się już na tyle, lecz na skrzydle prawem armii tureckiej, do którego mógł dotrzeć prę-dziej i łatwiej idąc prostą drogą z Bani. Z depeszy tej serbskiego rządu pokazuje się, że poprzedni bule-tyń serbski donoszący o cofnięciu się Turków aż do Katun i trzymaniu się już tylko na lewym brzegu Morawy, minął się z prawdą. W dniu 26 sierpnia bowiem znajdowali się Turcy jeszcze pomiędzy Dobru-jewaczem a Katunem, wedle doniesienia samych Ser-bów, i pomimo całonocnej walki nie zostali wyparci ze swych pozycji. Obecnie położenie Turków nie jest naturalnie wcale pomyślnem a marsz Achmeda Ejuba paszy przez góry Osren był bez żadnego rezultatu.

Na zachodnim, czyli czarnogórskim teatrze wojny rozpoczęły się na nowo operacje wojenne, i to równo-cześnie na północnej i południowej stronie Czarnogóry.

Biuro Wolffa donoszą z Zary pod dniem 27 sierpnia co następuje: „Wedle nadeszłych tu wiadomości, Mukhtar pasza maszerujący z Trzebinii i Dzeladin pasza idący z Stołacu, osaczyli w dniu 24 sierpnia z 7 batalionami i 600 baszibuzukami Popow. Turcy uderzyli przytem na oddział powstańców, którzy co-fnęli się po krótkiej bitwie. W dniu 25 sierpnia otrzy-mały obiedwie strony posiłki. Turcy wzmożeni zostali o 3 bataliony i 4 działa.“ Z Dubrownika tele-grafują tego samego dnia, że rozpoczęła w dniu 24 sierpnia bitwa pomiędzy powstańcami a Turkami, to-czyła się dalej przez 25 i 26 sierpnia. Rezultat bitwy nie znany dotąd. Zdaje się, że Mukhtar pasza połą-czył się z maszerującym mu na odsiecz z Stołacu Dzeladinem paszą na równinie Popowy i na nowo może przejdę do kroków zaczepnych. Turcy wycofali prawdopodobnie wojska swoje z Bośni, aby wzmocnić osłabione bardzo swe oddziały w Hercegowinie. Pry-watny telegram N. W. Tagblatt donosi bowiem, że Turcy cofnęli się od Beliny przez Tuzlę, wymordo-wawszy uprzednio wszystkich chrześcian w Belinie. Równocześnie donoszą, że Derwisz pasza wyparłszy armią ibarską Czolak Antiocha do Serbii, objął do-wództwo po Mahmudzie paszy w Albanii. Armia Derwisza paszy ma wynosić około 30,000 żołnierza i lada chwila należy się spodziewać nowej bitwy pod Podgoryczą, jak donoszą wiedeńskie dzienniki. Dodać tu należy, że Mirydyci nie myślą łączyć się z Turka-mi, ale postanowili pozostać neutralnymi.

## NIEMCY.

\* Berlin, 28 sierpnia. Na mocy § 54 ustawy z dnia 20 czerwca 1875 r. wezwął król. regencyę państwa pruskiego katolickie dozory kościelne odno-snych obwodów, aby aż do 1 sierpnia r. b. nadesłały im rachunki kościelne. Wezwaniu temu część tylko pewna dozorów tych zażość uczyniła — inna zaś część wniosła o odroczenie tego terminu. Ze względu na to, że urządzenie to nowością jest zupełną, przedłożyły regencyę termin do 15 września r. b. z tem jednak wy-różnieniem, że na dalszą zwłokę pod żadnym nie zezwala warunkiem.

W ostatnich czasach odbywały się z rozmaitych stron głosy, żądające spiesznego załatwienia pojedy-nych części kwestyi robotników — żądano więc już to załatwienia sprawy dotyczącej pracy kobiet i dzieci po fabrykach, już to uregulowania sprawy ter-minatorów i t. p. National Ztg. dowiaduje się w obec tego, że rząd jak dotąd tak i nadal zajmuje się wciąż wprawdzie projektowaniem uregulowaniem stosun-ków robotników, lecz że szczegółowej części zachodzą-cych w tej mierze interesów nie załatwi przed i bez związku z innymi i z całą kwestyą.

## FRANCYA.

\* Paryż, 27 sierpnia. W departamencie Doubs, gdzie przed kilku dniami umarł senator pan Monnot-Arbilleur, zajmują się już bardzo żywo wyborem na-stępcy jego. Między kandydatami znajduje się także p. Mettel, członek byłego Zgromadzenia narodowego, który przy wyborze dnia 20 lutego przepadł, ponie-waż jako członek prawego centrum głosował zawsze z klerykałną prawicą, choć jest protestantem. Stronni-ctwo republikańskiemu w tym departamencie trudno będzie wynaleźć stosownego kandydata, któryby mógł zmierzyć się z p. Mettel; mówią wprawdzie o dwóch dawniejszych członkach lewicy, pp. Lencel i Goblet, lecz panowie ci w departamencie nie są osiadli, przeto trudno będzie przeprowadzić ich wybór.

Przez wybór prezesa ministerstwa p. Dufaure na senatora zaważowało znowu miejsce w Izbie deputowa-nych w dep. Charente Inferieure. I tu stronictwo an-tirepublikańskie ma widoki zwyciężenia republikań-skiego kandydata p. Matreau, ponieważ bonapartyści mianowicie mają w tym departamencie wielu bardzo zwolenników.

Z tem wszystkiem nadmienić wypada, że żywy dla polityki a mianowicie dla wyborów interes nadzwyczaj-nie się w kraju zmniejszył; gdy chodzi o wybór no-wego deputowanego, mało się republikanie nim zaj-mują, ponieważ i tak wiedzą, że silna w Izbie depu-towanych po ich stronie pozostać większość; gdy zaś chodzi o wybór senatora, tracą z góry otuchę, ponie-waż sądzą, że przez nowo nabytego zwolennika reak-cyjna większość senatu przełamana być nie może. — Większa reszta liczba przewódców republikańskich na prowincyi liczy na nowy wybór całej trzeciej czę-ści wybranych przez departamenta 225 senatorów w 1879 roku, przy którym to wyborze spodziewają się święte-odnieć zwycięstwo. Nadzieja ta ma niejaka podsta-wę, ponieważ losowanie pierwszej trzeciej części bar-dzo niepomyślnie dla prawicy senatu wypadło, los bo-wiem padł na 45 senatorów prawicy a tylko na 30 lewicy. Republikanie tedy oddają się nadziei, że przy-najmniej 2/3 z opróżnionych tych krzeseł zdobędą będą mogli, w jakim to razie większość w senacie już w r. 1879 wcale będzie inną jak teraz.

Wybrany w departamencie Mayenne senatorem p. Bernard Datreil, podał się do dymisji jako szef gabinetu dla spraw zagranicznych, ponieważ wedle prawa z dnia 2 sierpnia 1875 stanowisko senatora nie jest zgodne z urzędem ministeryalnym.

Kongres katolickich stowarzyszeń, który obradował w tych dniach w Bordeaux, zamknięty został dnia on-gdajszego mową mgr. Ségur, w której napominał o-becnym, aby się bezwzględnie poddawali wszystkim rozkazom Papieża.

Na prowincyi obiegają obecnie petycje, zwywa-jące senat, aby przywrócił znowu skreślone przez izbę deputowanych kredyty dla kapelanów wojskowych. Jed-na z takich petycji kończy się słowy: „Senatorowie nie pozwólcie, aby religia w kraju Ludwika św. i Joa-nny d'Arcy zbezczeszczone została. Senatowi przysłu-gują też same prawodawce co izbie deputowanych peł-nomoćnictwa. Podtrzymujcie te pełnomoćnictwa i miej-cie staranie, aby je szanowano.“

Monde otworzył składkę na deportowanych na Sybir polskich duchownych.

Marszałek prezydent przyjmował dzisiaj na poslu-chaniu połącznalem ambasadora przy rządzie niemiec-kim p. Gontaut Biron, wracającego niebawem do Berlina.

## HISPANIA.

\* Madryt, 26 sierpnia. Powrót ekskrólów Izabeli do Hiszpanii nie jest bez wpływu na działanie politycznych stronictw w tym kraju. Korespondent do K.ö.l. Ztg. stwierdza, że ekskrólowa wiele posiada u ludu sympaty. „Moderados“ znajdują u niej po-słuch i wielkie wzięcie, a posiadając taką protektorkę

nie tają się z swą niechęcią do gabinetu Canovasa. Republikanie w Hiszpanii poczynają się ruszać i wa-d nieco więcej życia w obumarle od czasu proklamacyi króla Alfonsa stronictwo republikańskie. Ilegam paryżki donosi, że w ostatnich dwóch ty-gdniach przebywali w Paryżu liczni członkowie gabi-netów, jakie stały w Hiszpanii u steru w czasie reje-cyi i rządu republikańskiego, celem naradzenia się byłym prezesem gabinetu Ruiz Zorillą. Na naradę tych postanowiono podzielić Hiszpanię na okręgi i czele każdego postawić jednego z eksministrów. E-siem ma tu być: niedanie powodu do jakichkolw-represalii, lecz stanowcze propagowanie w duchu li-beralnym, republikańskim i wyzyskanie wszelkich błęd-reakcyi i obecnego rządu. Znakomici republikań- francuzcy przyrzekli Zorilli wszelką pomoc finanso-ową. Ten, który w chwili obecnej objął dowództwo naczel-ne nad całym stronictwem republikańskiem, liczy gła-wnie na kłopoty, w jakich znajduje się niezawo-dnowa większość hiszpańska skutkiem upadku obecn-gabinetu, na co, zdaniem republikanów, niezawo-dnie się zanosi.

## TURCYA.

\* Carogrod, 25 sierpnia. Wiedeńska Pol- Corr. podaje następującą, w różnych barwach za-kreślona charakterystykę domniemywanego tureckiego następcy tronu ks. Hamida: „Domniemywanego na-stępcę tronu — czytamy tutaj — przedstawiły niektóre dzienniki jako skąpca i nachylającego się do despoty-zmu azjatyckiego. Charakterystyka ta jest nieprze-widyw. Ks. Hamid lubi porządek i oszczędność, przeto dwie ceoty prawie nieznanne w Turcyi. Turcy mogłaby sobie powinszować, gdyby otrzymała mona-cha, który b,by zdecydowanym położył tamg mar-ną trawę niszczącemu ją pod dwoma ostatnimi rząd-ami i który sam w swojej osobie mógłby dać przyk-ładowy i zapobiegliwy administracyi. Niemniej ni-miej usadnionym jest zarzut, jakoby ks. Hamid był ego-istą. Miał on sposobność zamaifestowania pod ty-względem swoich zapatrywań. Za inteligentny, za marzy-ego do zupełnym przewrocie fundamentalnych inst-tytucyi państwa, przynajmniej potrzebę przekształcenia duchu wolnościowym. Pierwszą jego czynnością był-by niezawodnie, gdyby go na wypadek abdykacyi, w śmierci Murada powołano na tron Osmanów, zwolnien-ia Zgromadzenia narodowego. Ks. Hamid, który kocha swoją ojczyznę i pragnie, by z obecnego przesilen-wysła całą i niekniętą, zniósł się w drodze pośredni-z z mocarstwami a głównie z Austrią, celem przygoto-wania porozumienia co do kwestyi będących na rządu dziennym.“

Journal de St. Petersburg donosi, że Carogrodzie ustanowiono już regencyę, złożoną z ks. Hamida, sułtanka Validy i dwóch ministrów. Ten sa-m dziennik gniewa się niestychanie na ogłoszone nie-dawno „sprawozdanie złożonego w Filipopolu nadzw-yczajnego trybunału dla sądenia biorących udział w wypadkach bułgarskich powstańców“ i nazywa tego wywodu „niesłychaną zachłannością.“ Bez najmniejsz-go powodu i bez absolutnej znajomości przedmiotu tak uzasadnia oficjalny dziennik rosyjski sąd swój ośmielać się członkowie tej komisji oskarżać za grze-chniczą, bardzo dostojną osobistość (hr. Ignatiowa) należenie do podżegaczy ruchu bułgarskiego, a rzawa-otomański puszczając w kurs tego rodzaju sprawoz-danie, staje się odpowiedzialnym za podobne nonsensy. Pytamy się — tak kończy Journal de St. Peter-bourg — z pewną ciekawością, co tam jeszcze nie-mający wymyślą nowi komisarze, którym poruczone przepry-wadzenie trzeciego śledztwa.

Korespondent K.ö.l. Ztg., który powrócił z Buł-garyi do Carogrodu telegrafuje, że w samy Zofii po-dawiano już po ogłoszeniu amnestyi 20 Bułgarów, dając, że w Carogrodzie ogólnie panuje przekonanie, w przeciagu tygodnia przyjdzie niezawodnie do zmian tronu.

Podług augs. Allg. Ztg. generał Ignatiew dłużej tego pospiesza do Carogrodu, aby doręczyć osobiście Porcie notę o okrucieństwach w Bułgarii.

Hobart pasza, wielki admirał floty tureckiej, An-glik z urodzenia, protestuje w liście do Pall Mall Gazette przeciw temu, jakoby okrucieństwa w Tur-cyi, nieuniknione w każdej wojnie domowej można in-ną mierzyć miarą i z innego na nie zapatrywać się stanowiska jak na okrucieństwa Rosyan w Polsce Anglików w Indjach i różnych stronach w Hiszpanii.

Dowodem na to, że na wielu miejscach uważa-obeoną wojnę za religijną, jest następująca okoliczność: Bej Tunisu wydał proklamacyę, — w której wzyw- wszystkich muzułmanów poddanych jego berli, by przy-czynili się datkami na opędzenie kosztów wojny, by-dając wojną religijną. Sam bej dał na ten cel 50,000 piastrow.

Z Serajewa (w Bośni) donoszą do Politisch Correspondenz: Wielu mahometańskich mieszka-ów oświadczyło życzenie wyniesienia się do Węgry i pozyskania obywatelstwa węgierskiego. Oświadczo-no im, że mogą to zrobić po dopełnieniu przepisany-w tym razie formalności. I rzeczywiście 80 mahome-tan zwróciło się do walego z prośbą zwolnienia iode z obywatelstwa otomańskiego. Fakt to odosobniony w rocznikach tureckich, zasługuje przeto na uwagę.

## Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Peszt, 28 sierpnia (wczorajem). Dziś policyi wypuściła na wolność przejeżdżających tdy do Białogrodu i internowanych tutaj 5 oficerów rosyjskich. Wy-dano im paszporta i pozwolono jechać gdzie się im-podobą.

Paryż, 28 sierpnia. Przy odbytych wczoraj u-zupełniających wyborach do Izby poselskiej wybrany został w Pontivy hr. Mun, a w Guingamp kandydat republikański Houn.

## Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Berlin, 29 sierpnia. Pancerniki „Kaiser“ i „Deutschland“ przybyły w dniu 28 b. m. do Malty.

Dubrownik, 28 sierpnia. Turcy spalili 13 miejscowości niedaleko Popowa.

Peszt, 28 sierpnia. Piętnastu rosyjskim ochotnikom, którzy tu przybyli w przejeździe do Serbii, pozwolono rozkwaterować się w mie-



|                                   |       |                                  |     |
|-----------------------------------|-------|----------------------------------|-----|
| w miejscu . . . . .               | 52 —  | Austr. kredytytowe. . . . .      | 238 |
| na siepień-wrzesień . . . . .     | 51 70 | Kolej żelazna państwowa. . . . . | 474 |
| na wrzesień-październik . . . . . | 51 70 | Lombardy . . . . .               | 127 |
| na kwiecień-maj . . . . .         | 52 20 | Uspos. w końcu stałe             |     |





Dnia 29 b. m. o godzinie 10 z rana zakończyła żywot doczesny po długiej i ciężkiej chorobie s. p.

**Sabina z Bentkowskich Łukomska.**

Pogrzeb odbędzie się w czwartek o 6 godzinie wieczorem w Bydgoszczy, o czym donoszą w smutku pograżeni (4323) **maż i ojciec.**

Za duszę śp. **Pauliny z Krzyżowiczów** primo voto **Piatkowskiej**, secundo **Ciemerskiej** odbędzie się dn. 31go sierpnia o godzinie 4 w kościele św. Marcina msza żałobna. (4321)

### Posiedzenie

reprezentantów miasta Poznania w dniu 30 sierpnia 1876 r. po południu o godzinie 4-tj.

#### Przedmioty obrad:

- Wybór 6 członków do utworzenia komisji w celu udzielenia pomocy poszkodowanym w czasie powodzi na wiosnę 1876 r. w skutek prawa z dnia 22go lipca r. 1876.
  - Zezwolenie środków przyjęcia pomocnika wodnego.
  - Wyrównanie rachunku szkoły elementarnej za r. 1875.
  - Zezwolenie środków sprawienia trzech eksyntorów Dieka.
  - Wyrównanie rachunku gazowni za r. 1869/70.
  - Rozprzeźnienie miejskich wodociągów.
  - Wyrównanie rachunków kasy oszczędności za r. 1873.
  - Wybór członka do sądu pojednawczego ziemianinów, z liczbą odbiorców roboty.
  - Dotyczy wydzierżawienia handlu przy bramie Wronieckiej na lat 3 od 1 października rb.
  - Wybór przełożonego dla XVI cyrklu ubogich.
  - Układ z właścicielką Aleksandrą Scheduling.
  - Wybór członków do komisji szacunkowej podatku klasyfikowanego od dochodu na r. 1877.
  - Zezwolenie przewyżki przy tyt. VII etatu maszyniarni na r. 1876.
  - Dotyczy reparacji uszkodzonego kanału na ul. Butelskiej.
  - Zezwolenie kosztów zmiany rur gazowych i wodociągów w nowo założonej ulicy pomiędzy Małą Rycką i Garnarską ul.
  - Wydzierżawienie jatki chlebowej Nr. 12 przy placu Kamelaryjnym.
  - Zezwolenie przewyżki przy tyt. VI głównego etatu ubogich w r. 1876.
  - Wniosek dotyczący zamknięcia i utrzymania Wałowej ul.
  - Zezwolenie przewyżki kosztów tyt. I Nr. 4 etatu pożyczkowego w r. 1876.
  - Toż samo „II E. etatu kamelaryjnego w r. 1876.
  - Toż samo „X Nr. 3 „dto „ 1876.
- podp. **Pilet.**

#### Rozporządzenie policyjne

tyczące się tepienia szarańczy. Szarańcze, które w roku zeszłym w kilku miejscach w departamencie poczdamskim się zjawiały, oraz przedsięwzięte w roku bieżącym na miejscu samem śledztwa każą się obawiać, że szarańcza w roku bieżącym w sposobie pustoszącym wystąpi.

Za powodu łatwego rozszerzenia się tego szkodliwego owadu przez wiatry na wielkie odległości grozi niebezpieczeństwo także i tutaj szarańczy, albowiem w powiatach międzychodzkiem i obornickim, zwłaszcza w ostatnim powiecie pokazały się już szarańcze nagle w wielkiej liczbie. Tem bardziej wymaga potrzeba, aby energicznie zaprowadzić środki przeciw niebezpieczeństwu, które rolnictwu grozi.

Dla tego rozporządzamy na mocy § 11 prawa o zarządzie policyjnym z dnia 11 marca 1850 w Zb. praw str. 265, na cały obszar naszego obwodu regencyjnego co następuje:

§ 1. Skoro w którym miejscu szarańcze w większej ilości się pokazały, powinni właściciele dóbr i gminy bezpłatnie dostawiać potrzebnych ludzi i zaprzęgi do wykonania środków tepienia.

§ 2. Radca ziemiański w razie potrzeby oznaczać objętość tej roboty, ilość dni ręcznych i sprzętających, które na każdego właściciela dóbr i na każdego członka gminy przypadają.

§ 3. Środki, jakich interesenci wspólnie użyć mają, są w szczególności następujące: wykopywanie potrzebnych rowów na i na około pól i gruntów od szarańczy nawiedzonych, założenie dołów w rowach, pogazanie szarańczy do tychże dołów i następnie wygubienie szarańczy.

§ 4. Każda gmina lub dominiom, których terytorium od szarańczy jeszcze nie jest nawiedzane, są obowiązane w bliższym położonym lub graniczącym obwodzie w ścisłości i wypianiu owadu być pomocnymi, objętość tej pomocy oznacza radca ziemiański.

§ 5. W miejscach, gdzie szarańcze w lecie były i plód w ziemię złożyły, należy miejsca, w których plód się znajduje, miało zorać lub akopać, ażeby plód na gołą ziemię się wydobył i przez mrozy podczas zimy ile możności zniszczony został.

Zarządy gminne i dominiálne powinny starać się o wyśledzenie takowych miejsc.

§ 6. Kto wydanym przez radcę ziemiańskiego rozporządzeniem względem udzielenia pomocy (§ 1, 2, 3, 4), lub względem zorańcia resp. akopania miejsc, w których plód szarańczy się znajduje (§ 5) nie zadość uczyni, podpada karze policyjnej aż do marek 30 lub składowemu więzieniu. (4317)

**Królewska Regencya,** Wydział dla spraw wewnętrznych. **Gaede.**

### Sprzedaż konieczna.

Na oledrach **Głównie** pod Nr. 2, 3b, 4b, i 8 (dawniej na oledrach Hammer Nr. 2a.) położone, do wdowy **Agnieszki Essmann** z domu Pawlickiej należące grunta, które z objętością i to:

Nr. 2 21 hektar. 72 arów 40 metrów.  
Nr. 3b. 19 hektar. 61 arów 10 metrów.  
Nr. 4b. 6 hektar. 68 arów 90 metrów.  
Nr. 8. 37 hektar. 71 arów 10 metrów.  
opłacone podatku gruntowego ulegają, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu i to:

Nr. 2 na 115 Marek 71 fen.,  
Nr. 3b. na 54 Marek 30 fen.,  
Nr. 4b. na 22 Marek 0,5 fen.,  
Nr. 8 na 209 Marek 91 fen.  
i na podatek budynkowy z wartości użytku i to:

Nr. 3b. na 105 Marek,  
Nr. 8 na 45 Marek  
są podane, sprzedane być mają w celu przymusowego wykonania w drodze subastacji koniecznej w

**sobotę dnia 30 września rb.**

przed południem o godzinie 10-tj w lokalu niżej podpisanego sądu pod Nr. 13. Poznań, dnia 25 czerwca 1876.

**Król. sąd powiatowy.**

Sędzia subastacyjny **Keyl.**

#### Dla

**właścicieli księgozbiorów!**

Są na sprzedaż roczniki **Dziennika Pozn.** 1859, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70.

Czasu 1862

**Kroniki Krak.** 1863.

**Ojczyzny** (lipskiej), następnie bendlik. 1864 i 65.

**Kuryera Pozn.** 1872, 73, 74 i 75.

Wszystkie roczniki są kompletne i ozdobnie oprawne.

Blizsze szczegóły w Eksp. Dziennika Poznańskiego.

Z drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Lebiński) wyszedł i jest do nabycia wprost i za pośrednictwem wszystkich księgarń:

(4210)

**List otwarty**

do

**przywódców stronnictw**

**narodowego**

i

**ultramontańskiego**

napiął XX. Poznań 1876.

Nakładem autora, Cena 25 fenigów.

Co dopiero wyszło:

**POLONAISE**

pour piano

dédiée Mademoiselle

**Sophie de Goetzendorf-Grabowska**

par (4319)

**M. Wodpol.**

Cena Mr. 1,25.

**M. Leitgeber i Sp.**

**Konkurs.**

Na opróżnioną posadę proboszcza przy zborze ewangelickim w Jarosławiu (Galicyi) rozpisuje się konkurs do końca września rb.

Z posadą tą połączona jest roczna płaca 500 złr., użytek z 16 morgów gruntu, wolne pomieszkanie z ogrodem i jura stola.

P. P. kompetenci zechcą swoje podania w oznaczonym terminie wnieść do przełożonego zbioru.

(4295)

**Szkoła przemysłowa**

**w Brzegu.**

Uczni mający z nowym rokiem szkół uczęszczać do szkoły prz. w Brzegu zślaskim przyjmują na pensję pod sumienną opieką nauczyciel tejże szkoły; cena roczna 900 marek. Adresować uprasza się Dr. **W. W. Brieg** a. Od. (4264)

**Egzamin**

**wolontaryuszów.**

Nowy kurs rozpoczął się w poniedziałek, 3 kwietnia.

Pensja. Ul. kościelna św. Pawła 5 III piętro. Poznań.

**Dr. Theile.**

#### Krzyże

i inne nagrobki z marmuru, piaskowca itd. pięknie i tanio się wykonują i są zawsze w zapasie u

**B. Loewenherz Nast.**

**A. Schlesinger.**

Poznań, Bramkowa ulica Nr. 14 obok rejency. (4102)

#### Krzyże

Dr. Theile.

#### Krzyże

Dr. Theile.

#### Krzyże

Dr. Theile.

#### Krzyże

Dr. Theile.

#### Krzyże

Dr. Theile.

#### Krzyże

Dr. Theile.

#### Krzyże

Dr. Theile.

#### Krzyże

Dr. Theile.

#### Krzyże

Dr. Theile.

#### Krzyże

Dr. Theile.

#### Krzyże

Dr. Theile.

#### Krzyże

Dr. Theile.

## Powtórne walne zebranie KASY POŻYCZKOWEJ

miasta Ostrowa i okolicy odbędzie się według § 14 ustaw w Ostrowie w lokalu p. Urbańskiego w niedzielę dnia 3 września rb. o godzinie 4 po południu. Porządek dzienny: Zmiana ustaw. Ostrow, dnia 25 sierpnia 1876.

ZARZĄD.

### Walne zebranie

Towarzystwa rolniczego dla powiatu szubińskiego odbędzie się w poniedziałek dnia 4 września o godzinie 3ej po południu w Żninie w oberzy pana Siuchcińskiego. **Dyrekcya.**

Nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Lebiński) wyszedł i jest wprost i przez wszystkie księgarnie do nabycia: (3863) 1. **Verhandlungen im Herrenhause des preussischen Landtages über die Geschäfts-** 2. **sprache der Behörden, Beamten etc. nach den stenographischen Berichten der Sitzung v. 19 Juni 1876.** Cena 10 fen. 3. **Obrońca języka narodowego w izbie panów sejmu pruskiego etc.** Cena 10 fen.

Z dniem 1 września b. r. obejmuję na rachunek własny handel dotąd pod firmą T. Wituski istniejący i prowadzić będę tenże nadal pod firmą:

**K. NOWAKOWSKI**

dawniej (4312)

**T. WITUSKI.**

Powiadając Szanowne Obywatelstwo tak miejscowe jak i okoliczne o tém mojem przedsiębiorstwie, nie wątpię, że nabytém doświadczeniem w długoletniej praktyce na tém polu zjednam nową firmie ogólne zaufanie.

Inowrocław, 29 sierpnia 1876.

**Kazmirz Nowakowski.**

„Życzliwemu koledze“ na list oddany w Pleszewie 21 bm. odpowiadam, że jeżeli w 14 dniach nie wyjawisz swego nazwiska, będę list jego bezimienny uważał jako pochodzący od człowieka niehonorowego. 4310

**Władysław Dąbbski z Mamlic.**

Od dnia dzisiejszego odbieram codziennie świeże przesyłki słodkich merońskich i węgierskich **wino** **gron** do kuracyi. (4318)

**Jakob Appel**

Wilhelmowska ulica Nr. 9.

**Meble balkonowe**

**Krzesła do ogrodu**

**Ławki do ogrodu**

**Stoły do ogrodu**

**Donice do mleka**

(2186)

**Szafy do lodu**

poleca w wielkim wyborze

**S. J. Auerbach**

w Poznaniu.

**Piece do ogrzewania pokoi,**

jako też rury gliniane, wazy, figury, balustrady, nadstawki na kominy, ozdoby budowlowe i materyały maskujące itd. itd.

poleca

**szlaska fabryka towarów glinianych**

(Schlesische Thonwaren-Fabrik)

(3387) w Tschaschwitz pod Nissą (Neisse)

**Piece do ogrzewania pokoi,**

jako też rury gliniane, wazy, figury, balustrady, nadstawki na kominy, ozdoby budowlowe i materyały maskujące itd. itd.

poleca

**szlaska fabryka towarów glinianych**

(Schlesische Thonwaren-Fabrik)

(3387) w Tschaschwitz pod Nissą (Neisse)

**Piece do ogrzewania pokoi,**

jako też rury gliniane, wazy, figury, balustrady, nadstawki na kominy, ozdoby budowlowe i materyały maskujące itd. itd.

poleca

**szlaska fabryka towarów glinianych**

## Prima amerykański smolec wieprzowy

w centnarowych i 3 centr. beczkach ako też pojedynczo poleca jak najtaniej (3753)

**Izydor Busch**

Sapieżyński plac 2.

**Tapety i rolasy,**

**Zakład litograficz.**

**Regestra gosp.**

**Alfenide Christoffa**

poleca po najtańszych cenach handel materyałów piśmiennych i galanterii (1609)

**Antony Rose**

w Poznaniu w Bazarze.

Próby tapet franco.

**Pasy do maszyn**

rzemieńne, parciane, gumowe.

Artykuły techniczne (3176)

do maszyn, młynów, gorzelni, mączkarni itp. jako to: wszelkie towary gumowe, liny, drutowe, węże parciane, szkła do kotłów, pakunki, smarowniki, alzakie kamienie, skóry na manchet i do pump, skóry do szycia, kęcone itd. polecają

**Orłowski & Co.**

Poznań, Jezuitka ul. Nr. 1.

Znajdujący się w najlepszym położeniu handel strojów i bielizny towarów, istniejący tu od lat 25, jest z powodu innych przedsiębiorstw natychmiast do sprzedania. Adresy M. B. poste restante. (4213)

**Miechy do zboża,**

**Miechy do maki,**

**Miechy do paszy,**

**Miechy do eksportu,**

**Miechy do konieczyń,**

**Sienniki,**

**Miechy do słomy,**

**Miechy do chmielu itd.**

poleca w towarze za najlepszy uznany jak najtaniej (401.)

**S. Kantorowicz,**

skład płótna i dywanów.

68. Rynek 68.

**Rury angielskie**

wewnątrz i zewnątrz polewane na mostki, przepusty i wodociągi, jako też rurki do drenowania w rozmaitych rozmiarach poleca (4291)

**A. Krzyżanowski.**

**Zelandzkie żyto do siewu**

w pięknym gatunku poleca franko dworzec Stare Bojanowo po cenie o 2 M. wyższej nad najwyższą wrocławską cenę dziennej za 100 kilo. (4246)

**Radomicko pod Smiglem.**

**A. Lehmann.**

**CAPSULES ET DRAGEES**

BROMURE DE CAMPHRE

**Du Docteur CLIN**

LAURÉAT DE LA FACULTÉ DE MÉDECINE A PARIS (PRIX MONTHONY)

KAPSULEKI I PIŁKULE Dra CLIN z Bromku kamforowego używają się w słabościach

możgu i nerwów, chorobach serca i kanałów oddechowych, a szczególnie następujących: Astmie, Bezsenności, Biciu serca, Hysteriach, Padaczce, Zawrotach, Obłądź, Bolesciach głowy, Dolgiwosciach

narządu mocno-płciowego, dla ukojenia wszelkich rozdrażnień nerwowych.

WPARYŻU u P. CLIN et C<sup>e</sup>, ul. Racine, 14.

Dostać można w znaczniejszych aptekach.

**Losy**

na pierwszą wielką

**loteryę koni**

w Brandenburg a. d. H.

po 3 Marki (3802)

nabyć można w Eksp. Dziennika Pozn.

**Ciągnięcie nastąpi w dniu**

**31go października 1876.**

**Sprzedż tryków**

w Ackerhof, 1/2 mili od dworca w Chojnicach, w sobotę

**dnia 23 września 1876 w**

**południe o 12 godzinie około**

**50 sztuk tryków Ram-**

**boilletów.** (4259)

Cenniki i warunki sprzedaży od d. 4